

CZESŁAW STRZESZEWSKI

RELIGIJNOŚĆ POLSKA W 20-LECIU MIĘDZYWOJENNYM 1918–1939

„Etyka katolicka łączy harmonijnie doczesność i wieczność. Głosi prymat ducha nad materią, wartości moralnych nad ziemskimi [...]. Ale do wieczności idzie przez doczesność. Wieczność zaczyna się w doczesności. Przeto doczesność tak trzeba urządzić i uporządkować, aby nie tylko nie przeszkadzała moralnemu wyrobieniu człowieka, lecz przeciwnie, dopomagała mu [...] do zbawienia”¹.

Zdawałoby się, że to cytaty z konstytucji Vaticanum II o obecności Kościoła w świecie współczesnym, tak współczesny mają wydźwięk te sformułowania. Tymczasem są to słowa napisane przez przedwojennego rektora naszej katolickiej uczelni ks. prof. dra Antoniego Szymańskiego w III wydaniu jego monumentalnego dzieła pt. *Zagadnienie społeczne* z r. 1939.

Jest to dowód, jak wspaniałych tradycji jesteśmy spadkobiercami, jak przodowaliśmy zawsze w postępie i śmiałości naukowej myśli chrześcijańskiej. Ale jest to również wskaźnikiem nowoczesności religijności polskiej w 20-leciu międzywojennym.

Przedstawiając krótki zarys tej religijności nie chcę się wdawać w zawiłą dyskusję nad pojęciem religijności i jej istotą. Ograniczę się do wskazania jej społecznych przejawów, uchwytnych historycznie w świetle dotychczasowych badań nad tym okresem naszych dziejów, takich przy tym przejawów, które mogą być objęte analizą przede wszystkim socjologiczną, a nie teologiczną.

Polskie społeczeństwo w okresie 20-lecia znajdowało się pod wpływem dwóch czynników nacisku². Z jednej strony był to nacisk społeczno-towarzystki Kościoła, z drugiej natomiast intelektualno-snobistyczny pozytywizmu. Nacisk Kościoła opiera się na tradycji i ideologii stronnictw politycznych. Nie wypada być socjalistą, gdyż to wyklucza człowieka z szerokich kół inteligencji polskiej: arystokracji, ziemiaństwa i średniozamożnego, ale tradycyjnego mieszczaństwa. Nie wypada tańczyć w wielkim poście nie dlatego, że jest taki zakaz kościelny, lecz dlatego, że taki

¹ Ks. A. Szymański. *Zagadnienie społeczne*. Wyd. 3. Lublin 1939 s. 55.

² Nauka amerykańska wprowadziła do socjologii termin: *pressure group* — grupa nacisku. Sądzimy, że termin ten jest niewystarczający dla określenia wszystkich form presji społecznej, nie ogranicza się ona bowiem do określonych grup społecznych, lecz obejmuje całą gamę czynników różnej kategorii.

jest zwyczaj towarzyski „w szanujących się domach”, bo obyczaj katolicki stał się obyczajem inteligencji polskiej. Podobnie na wsi należy iść do kościoła, brać ślub w kościele, chrzcić dzieci, gdyż człowiek wyłamujący się z tych reguł znalazłby się pod pręgierzem opinii wiejskiej.

Na skutek wiekowego złączenia życia społecznego z życiem Kościoła opinia publiczna staje się czynnikiem nacisku kościelnego. Oczywiście, nie oznacza to bynajmniej, aby wiara i praktyka religijna w Polsce była wyłącznie wynikiem tego nacisku, jest to tylko jeden z czynników — i to wcale nie najważniejszy — przejawów zewnętrznych, formalnych religijności polskiej tego okresu.

W inny sposób oddziaływał nacisk myśli pozytywistycznej. Pokolenie, które budowało Polskę niepodległą w pierwszym 10-leciu powojennym, przeszło „przez zarazę pozytywistyczną na wyższych uczelniach”³, a w drugim 10-leciu należało już do starszej części czynnej zawodowo ludności, ale zajmowało wciąż pozycje kluczowe. Otóż według poglądu tego pokolenia „religia jest konieczna dla ludu, aby utrzymać go w posłuchu i karności społecznej, natomiast dla warstw wykształconych jest ona niemal zbędna. Wiara i nauka należą do zakresów odległych od siebie, a wykluczających się wzajemnie”⁴.

Dalszą konsekwencją tego stosunku do religii jest błędna interpretacja myśli chrześcijańskiej przez wielu przedstawicieli nauki. Stwierdza się np., że chrystianizm głosi zasadę „przyrodzonej równości”, która jest przeciwieństwem „przeciwnej [...] naturze”⁵. Religia chrześcijańska jest religią „obojętności wobec ustroju państwowego”⁶. Naukę społeczną św. Augustyna komentuje się w ten sposób, że w jego *De civitate Dei* „państwo Boże przeciwstawia się państwu ludzkim”⁷. A więc *civitas Dei* jest nie wzorem, lecz przeciwieństwem idei państwowej na ziemi!

Falszuje się nawet historię twierdząc, że najistotniejszymi przyczynami powstania organizacji cechowej w wiekach średnich były przesłanki gospodarcze, „a nie jakieś tam bractwa religijne do zbawiania osobno dusz szewców, krawców [...] itp.”⁸ W tej ostatniej wypowiedzi charakterystyczne jest, sprzeczne z obiektywizmem naukowym, zaangażowanie uczuciowe. Znany typ XIX-wiecznego „osobistego wroga Pana Boga” wciąż jeszcze pokutuje w 20-leciu międzywojennym. Toteż profesor politechniki znajduje okazję w wykładach fizyki do „lekceważących wycieczek pod adresem księży i Kościoła”⁹.

Szereg wybitnych pisarzy, pozornie katolickich, zmieniło swe oblicze. Przykładem

³ Ks. W. Lewandowicz. *Dotychczasowe metody studiów religijnych katolickiej inteligencji w Polsce*. Warszawa 1938 s. 6.

⁴ Tamże.

⁵ J. Makarewicz. *Przebudowa społeczna*, Lwów 1923 s. 175.

⁶ Tamże s. 180.

⁷ F. Znaniński. *Początki myśli socjologicznej*. „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 8:1928 s. 89.

⁸ R. Piotrowski. *Kilka uwag o branżowych związkach przemysłowych i rzemieślniczych*. W: *Księga pamiątkowa ku czci Leopolda Caro*. Lwów 1935 s. 342 przypis.

⁹ B. Załuski. *Katolickie szkolnictwo w katolickiej Polsce*. Lublin 1929 s. 12.

mogą tu być E. Zegadłowicz i J. E. Skiwski. Grossek-Korycka pisząc o chrześcijaństwie ogłasza jego bankructwo. Katolicyzm A. Górskiego jest „polski, mesjanistyczny czy rasowy, ale nie po prostu katolicki”¹⁰.

Nieortodoksyjność czy połowiczność katolicka jest udziałem nie tylko licznych pisarzy, ale również stronnictw, stowarzyszeń i czasopism, które „z pewnymi zewnętrznymi formami katolicyzmu” umieją „godzić zupełnie niechrześcijańskie czy to przekonania, czy czyny”¹¹. Jeszcze liczniejsze są przypadki katolików, którzy są przekonani o swej prawowierności, lecz odznaczają się dalekoidącym krytycyzmem wobec duchowieństwa, różnych form kultu religijnego, stosunku Kościoła do państwa, do nauki itp.¹². Jest to podejście ludzi, którzy nie utożsamiają siebie samych z Kościołem, lecz raczej Kościół z duchowieństwem, a zwłaszcza hierarchią kościelną.

W tych warunkach słusznie ocenia ks. Lewandowicz, jeden z najbardziej zasłużonych współtwórców odrodzenia religijnego w Polsce, sytuację w kraju pod koniec 20-lecia: „Polska — kraj katolicki, bezustannie odwołujący się do tradycji i ducha katolickiego, stoi w swej kierowniczej warstwie poza źródłami intelektualnymi katolicyzmu”¹³.

Do największych niepowodzeń musi się przyznać katolicyzm polski 20-lecia międzywojennego w dziedzinie realizacji swych założeń społecznych. I nic dziwnego, gdyż „nie jest rzeczą łatwą snuć praktyczne konsekwencje z nauki katolickiej i wplatać je w prądy życia współczesnego”¹⁴.

Brak pogłębienia intelektualnego cechuje również inne przejawy działalności społecznej katolików. Wyraża się to w postawie skrajnie konserwatywnej i tradycyjnej, traktującej Kościół jako obrońcę starego porządku społecznego. Straty obozu prawicowo-centrowego w wyborach do izb ustawodawczych z 1928 r. i zwycięstwo Piłsudskiego uważa się za klęskę katolickiej akcji społecznej¹⁵. Towarzystw oświatowych nie dzieli się na katolickie i niekatolickie, lecz prawicowe i lewicowe¹⁶, utożsamiając katolickość z prawicowością.

Bieguny tolerancji i nietolerancji, zacofania i otwarcia na nowe prądy występują nie tylko u polskiej inteligencji świeckiej, ale i u duchowieństwa. W czasie zjazdu duszpasterskiego we Lwowie w 1929 r. jeden z księży chwalił się skutecznym zwalczaniem tańców i wesel w swej parafii, i to nie tylko w drodze zakazów kościelnych, ale i przy pomocy władzy administracyjnej państwowej. Inny pytał naiwnie czy

¹⁰ Ks. A. Szymański. *Ogólno-polski zjazd pisarzy katolickich w Warszawie*. „Prąd” 19:1932 t. 22 nr 1–6 s. 177.

¹¹ Wypowiedź ks. J. Rostworowskiego w „Przeglądzie Powszechnym” — cyt. za: S. J. CH. *Pokłosie listu pasterskiego Episkopatu Polski*. „Przewodnik Społeczny” 3: 1934 s. 77–78.

¹² E. Potworowski. *Najaktualniejsze zagadnienia społeczne a Sodalis*. W: *Księga pamiątkowa Kongresu Marjańskiego*. Kraków 1932 s. 85–86.

¹³ Jw. s. 3–4.

¹⁴ Tamże s. 18.

¹⁵ *O nową metodę naszej pracy społecznej*. „Przewodnik Społeczny” 9:1928 nr 6 s. 209.

¹⁶ *Polskie organizacje oświatowe*. Tamże 8:1927 nr 12 s. 498.

walc i menuet (sic!) są zakazane. Kina traktuje się jako „źródła i rozsądnik niemoralności”¹⁷.

Przeciwym biegunem był ośrodek dialogu katolików z niewierzącymi, w szczególności z Żydami, prowadzony przez ks. W. Kornilowicza, dialogu rozumianego w charakterze apostołstwa katolickiego.

Innym, mało znanym, przykładem postawy otwartej katolików w ówczesnej Polsce jest ekumeniczna organizacja młodzieży akademickiej Chrześcijański Związek Akademików, łącząca młodzież katolicką i protestancką. Ze starszego pokolenia patronuje im prof. Rubczyński z Krakowa i pastor Kulisz z Cieszyna¹⁸, a przez pewien czas i ks. Kornilowicz¹⁹.

Tolerancja i nietolerancja, postawa otwarta i zamknięta oznaczają w istocie różne metody reakcji środowiska katolickiego na działalność licznych i potężnych ośrodków antyreligijnych i antykościelnych. Kościół zdaje sobie sprawę z tych niebezpieczeństw i w wypowiedziach swych najwyższych dostojników ostrzega przed propagandą laicyzmu, wrogą dla chrześcijaństwa²⁰.

Postawa Kościoła katolickiego w Polsce w tym czasie nie ograniczała się jedynie do obrony przed atakami bezbożnictwa i laicyzmu. W oparciu o naukę społeczną papieża Leona XIII i Piusa XI katolicyzm polski dążył do odnowy życia religijnego, moralnego, kulturalnego, społecznego i gospodarczego kraju. Pragnął przy tym dzieło to prowadzić od podstaw: od rodziny, wychowania młodego pokolenia i uzdrowienia ustroju pracy.

W trosce o rodzinę chrześcijańską zostaje zwołany do Warszawy w 1926 r. Zjazd Katolicki, który podejmuje następujące uchwały: 1. protestuje przeciw „zakusom wprowadzenia ślubów cywilnych czy to obowiązkowych, czy fakultatywnych i rozwodów”; 2. wzywa wszystkie stowarzyszenia oświatowe do akcji w sprawie uświadomienia społeczeństwa katolickiego o nierozzerwalności małżeństwa. Zjazd zapoczątkował ponadto pracę nad wytycznymi ustawodawstwa małżeńskiego, jakie powinno obowiązywać w Polsce²¹. Prasa katolicka pozytywnie oceniła dorobek Zjazdu w dążeniu do odrodzenia rodziny i obrony małżeństwa²².

Małżeństwo i rodzina, jako podstawowe komórki społeczne i zasadnicze, naturalne ośrodki wychowania, są warunkiem zdrowego moralnie społeczeństwa.

¹⁷ *Sprawy duszpasterskie. Wykłady z kursu duszpasterskiego Lwów 24–26 IX 1929*, Lwów 1929 s. 127–128.

¹⁸ *Chrześcijański Związek Akademików w Polsce. Organizacja i program prac*, Warszawa 1922 s. 1–2, 15, 23. Jednym z przywódców tego Związku był późniejszy profesor KUL W. Krzyżanowski.

¹⁹ Por. A. Marylski. *Ks. Wł. Kornilowicz 1884–1946*, „Znak” 6:1966 s. 672. Marylski błędnie podaje nazwę organizacji: Chrześcijański Związek Akademicki.

²⁰ Przykładem może tu być przemówienie kard. Hlonda na VII Zjeździe Katolickim w Poznaniu (ks. J. Urban, *Sprawozdanie z ruchu religijnego, naukowego i społecznego*. „Przegląd Powszechny” 43:1926 t. 169–172 nr 10–11 s. 369–370).

²¹ *Tezy Zjazdu Katolickiego w sprawie małżeństwa*. W: *Księga Pamiątkowa Zjazdu Katolickiego w Warszawie*. Warszawa 1926 s. 226.

²² „Roczniki Katolickie” 1927 s. 439.

W cywilizacji współczesnej jednak rodzina nie jest w stanie spełnić wszystkich zadań wychowawczych, musi jej przyjść z pomocą Kościół i państwo. W społeczeństwie polskim, którego spójność wewnętrzna uległa w okresie zaborów ogromnemu osłabieniu, problem wychowania był zasadniczym warunkiem przyszłości narodowej i państwowej. Od niego miało zależeć oblicze przyszłego społeczeństwa, spójność narodu i siła państwa.

Poczynając od przełomu XIX/XX w. przemiany życia religijnego w Polsce 20-lecia idą po linii wyznaczonej przez ewolucję stosunków w poszczególnych zaborach.

Następuje więc wzrost religijności elity intelektualnej przy obniżeniu się przeciętnej religijności i moralności mas ludowych. Religijność inteligencji staje się bardziej świadoma i pogłębiona, ale równocześnie tradycyjne hamulce moralne ulegają rozluźnieniu. Masy ludowe pod wpływem kultury miejskiej zatracają wiele cech tradycyjnej religijności, formalnej pobożności, nie zyskując jeszcze w zamian bardziej rozumowych podstaw swej wiary. Dotyczy to jednak, aż do II wojny światowej, tylko niewielkiego procentu ludności robotniczej, a tym bardziej chłopskiej.

W drugim 10-leciu powojennym inteligencję polską można podzielić na następujące cztery grupy. Pierwsza to anty- i akatolicy, należą do niej tak „niewierzący”, jak i „dość ściśle zakonspirowani masoni”²³. Przyczyną ich odejścia formalnego lub faktycznego od Kościoła jest bądź formacja umysłowa pozytywistyczna, bądź też łatwizna życiowa, nacisk warunków zewnętrznych, zwłaszcza ciężkie lata I wojny i rewolucji, a najczęściej sprawy rozwodowe²⁴. W ich postawie jest więcej antyklerykalizmu niż niereligijności. Nawet działacze radykalni „to ludzie nie wyzuci z wiary, którzy przy całej niechęci do kleru, a częściej już i do całego Kościoła, nadal jednak wierzą w Boga i w Chrystusa”²⁵. Do grupy drugiej należą „ci, którzy są do takiego stopnia zaprzątnięci kłopotami i trudami związanymi z wykonywaniem zawodu, pracą społeczną, rodziną i domem itp., że nie mają wprost czasu na chwilę skupienia się, zastanowienia, dlaczego tak żyją, a nie inaczej, do czego ta ich krzątania życiowa zmierza, jaki jest cel ostateczny takiego życia, które niczym się nie różni od życia wprzagniętego w kierat zwierzęcia”²⁶. Trzecią grupę stanowią katolicy tradycyjni, dewoci, w tym przeważająca większość to kobiety. Grupa czwarta składa się z katolików „nie tylko z uczucia, ale i rozumu i czynu”, reprezentuje ją „w pierwszym rzędzie młodzież akademicka zgrupowana w organizacjach katolickich”²⁷.

Tak więc odrodzenie religijne zaczyna się od młodego pokolenia. Trzy pierwsze grupy inteligencji to pokolenie starsze. „Nowe pokolenie jest bardziej szczerze i więcej

²³ H. Rawicz. *O katolicyzmie inteligencji polskiej słów kilka*. „Prąd” 28:1935 nr 1–6 s. 184.

²⁴ Tamże s. 184–185.

²⁵ A. Niesiołowski. *Katolicyzm polityczny, jego słabość oraz perspektywy*. „Przegląd Powszechny” 54:1934 t. 213–216 nr 10–12 s. 277–278.

²⁶ Rawicz, jw. s. 185.

²⁷ Tamże s. 186.

konsekwentne. Stąd ta szeroka fala odrodzenia religijnego, lecz stąd również i fala brutalnej i niczym nie skrępowanej żądzy użycia [...]”²⁸.

Odrodzenie religijne nie ogranicza się tylko do inteligencji. „Tworzy się nowy typ chłopu katolickiego, odznaczającego się przedsiębiorczością, wykształceniem, pracowitością, poczuciem własnej godności osobistej i stanowej, a zarazem głęboko religijnego, gorliwego apostoła i chrześcijanina, który gotów całemu środowisku wydać walkę w obronie swych przekonań”²⁹. W mniejszym stopniu można to zauważyć w środowisku robotniczym, choć i tu katolickie organizacje młodzieży i chrześcijańskie uniwersytety robotnicze wychowują nowe świadome pokolenie katolickie.

„Centrum duchowego odrodzenia” staje się pod koniec 20-lecia Jasna Góra. Pielgrzymka i śluby maryjne młodzieży akademickiej w 1936 r. pociągnęły za sobą podobne manifestacje religijne innych stanów, w 1937 r. wyróżniły się liczebnością pielgrzymki nauczycielstwa (20 tys.) i ziemian (prawie 50% ogółu)³⁰.

Jednak odrodzenie religijne wystąpiło w pełni dopiero w ostatnich latach przed II wojną światową. Jego skutki mogły być widoczne dopiero po pewnym czasie.

W 20-leciu międzywojennym wpływ myśli społecznej katolickiej zarówno jako ruchu badawczego, jak i realizacyjnego na życie polskie hamowały dwa czynniki: przerost życia politycznego w Polsce — zrozumiały po 125 latach niewoli — i przerost myślenia negatywnego, obrona przed przemianami, które rzekomo godzą w katolicyzm³¹.

Warunkiem odrodzenia religijnego w Polsce było zerwanie z błędami katolicyzmu XIX w., z fideizmem, tradycjonalizmem i sentymentalizmem. Przyczyniło się do tego pogłębienie świadomości religijnej oraz rozwój znajomości wiedzy religijnej.

Odrodzenie wiedzy religijnej w Polsce nastąpiło dopiero w całej pełni w latach trzydziestych. Jeszcze w 1927 r. o. J. Woroniecki mógł prawie bez zmian powtarzać krytykę katolicyzmu inteligencji polskiej, sformułowaną w 1914 r.³² Na przestrzeni 13 lat wystąpiły już pewne objawy poprawy, ale dotyczą one tylko młodego pokolenia. Młodzież jest już w tym czasie zupełnie uwolniona od fideizmu³³. W ciągu dalszych 12 lat wnikliwy badacz stanu religijności polskiej inteligencji katolickiej o. I. Bocheński stwierdza dalszą znaczną poprawę w kierunku jej pogłębienia i większego uświadomienia³⁴.

Rozwój wiedzy religijnej w Polsce ma już w tym czasie wytyczone kierunki i środki.

²⁸ Cz. Strzeszewski. *Czy potrzeba naprawy ustroju gospodarczego?* „Prąd” 22:1935 t. 28 nr 1–6 s. 92.

²⁹ Ks. J. Bełch. *Katolickie odrodzenie wsi*. Poznań 1939 s. 53.

³⁰ Ks. E. Kosibowicz. *Sprawy Kościoła*. „Przegląd Powszechny” 54:1937 t. 213–216 nr 7–9 s. 169–170.

³¹ Por. ks. J. Piwowarczyk. *Przyszłość myśli katolicko-społecznej i możliwość jej realizacji w Polsce*. „Ruch Katolicki” 7:1937 s. 388–405.

³² Ks. J. Woroniecki (red.). *Przewodnik po literaturze religijnej i pokrewnych dziedzinach filozofii i nauk społecznych*. Poznań 1927 s. V.

³³ Tamże s. 11.

³⁴ *Główne zagadnienie inteligencji w świetle uchwał Synodu Plenarnego*. Warszawa 1938 s. 13–15, 24–27.

Należą do nich: Instytuty Wyższej Wiedzy Religijnej zapoczątkowane w 1937 r., kursy chrześcijańskiej socjologii, katolickie uniwersytety wiejskie i robotnicze, działalność Akcji Katolickiej, wreszcie zwykła, codzienna praca duszpasterzy³⁵. Ważnym ośrodkiem uświadczenia religijnego stają się również zrzeszenia zawodowe inteligencji, które za najważniejszy obowiązek stawiają sobie pogłębienie wiedzy religijnej³⁶.

Wszystkie czynniki rozwoju wiedzy religijnej w Polsce w 20-leciu międzywojennym zostały uruchomione tak późno, że trudno zmierzyć ich skutki, które do naziwu hitlerowskiego nie mogły się w pełni uwidocznic. Ale rozmiary ich może zilustrować wielka popularność Instytutów Wyższej Wiedzy Religijnej. W Instytucie Warszawskim w ciągu pierwszego roku jego działalności studiowało 916 słuchaczy, a co znamienne, było wśród nich 337 osób z wyższym wykształceniem³⁷. Jest to niewątpliwie miarą przełamania tradycji pozytywistycznych w polskiej elicie intelektualnej.

Natomiast Polacy w miarę postępu uświadczenia religijnego stawiali sobie nowe cele. Już nie chodziło o znajomość katechizmu, na której brak żalił się o. Woroniecki jeszcze w 1927 r.³⁸, ale o „wykształcenie religijne” na „wyższym poziomie”³⁹, odpowiadające potrzebom intelektualnym ludzi posiadających wykształcenie uniwersyteckie. Dopiero takie przygotowanie umożliwi katolikom świeckim spełnienie zadania, do którego wzywają ich uchwały I Polskiego Synodu Plenarnego, aby zajęli „przodujące miejsce w życiu kulturalnym, przenikając je duchem wiary”, aby promieniowali swą wiarą na otoczenie, „szerzyli zasady nauki katolickiej i bronili jej słowem i pismem.”⁴⁰ Do spełnienia tego zadania, przypomina Synod, konieczne jest stałe uzupełnianie swej znajomości prawd wiary przez „czytanie ksiązek i pism religijnych” oraz „uczestniczenie w wykładach o religijnej treści”⁴¹. Szczególny nacisk został przy tym położony na poznanie katolickich zasad życia publicznego, na poznanie zasad etycznych zawartych w encyklikach społecznych⁴².

Wykształcenie religijne nie jest celem samo w sobie. Jego naturalnym i właściwym celem jest życie zgodne z nauką Chrystusa. Potrzeba wiedzy religijnej w 20-leciu międzywojennym w Polsce wynika właśnie z braku pogłębienia życia religijnego, wynika z rażącej niekonsekwencji pomiędzy przyznaniem się do katolicyzmu, chlubieniem się tym, że się jest katolikiem, a postępowaniem nie zawsze zgodnym z zasadami katolicyzmu⁴³.

³⁵ Ks. E. Kosibowicz. *Sprawy Kościoła*. „Przegląd Powszechny” 54:1937 t. 213–216 nr 10–12 s. 401.

³⁶ Ks. W. Lewandowicz. *Akcja katolicka na progu nowego Pontyfikatu*. Warszawa 1939 s. 30.

³⁷ *Przegląd kulturalno-społeczny*. „Przegląd Katolicki” 24:1938 s. 399.

³⁸ Jw. s. 3.

³⁹ Z. Wędrychowski. *Zadania inteligencji katolickiej*. „Prąd” 17:1930 t. 18 nr 1–6 s. 357.

⁴⁰ Uchwała 75 i 62 — cyt. za: Bocheński, jw. 5–6.

⁴¹ Uchwała 54 § 2 — cyt. za: tamże.

⁴² Uchwała 70 § i i uchwała 73 — cyt. za: tamże.

⁴³ Ks. A. Szymański. *Jeszcze o harcerskiej*. „Prąd” 17:1929 nr 7–12 s. 346–347.

Konsekwentny, integralny katolicyzm ujawnia w tym czasie jedynie postawa młodzieży. Jeszcze w 1930 r. bp T. Kubina na tle smutnego obrazu płycizny religijnej inteligencji polskiej widzi jedyną jasną plamę w postaci ruchu młodzieżowego Odrodzenia⁴⁴. A rok wcześniej ks. A. Gerstman podziwia „ruch ku świadomemu, pogłębionemu, integralnemu katolicyzmowi młodzieży inteligentnej, zwłaszcza akademickiej”⁴⁵.

Ruch ten sięgał aż do szkół średnich. Dynamizm Odrodzenia akademickiego na przełomie pierwszego i drugiego 10-letnia przedwojennego należy w dużej mierze przypisać napływowi kadry młodzieży wychowanej w kołach szkolnych organizacji⁴⁶.

Ruch odrodzenia katolickiego wśród młodzieży nie ograniczał się tylko do młodzieży inteligenckiej. Jeszcze przed powstaniem dwóch kolumn młodzieżowych Akcji Katolickiej bardzo rozwijają się, zwłaszcza w dzielnicy zachodniej, stowarzyszenia młodzieży złączone w Zjednoczeniu Młodzieży Polskiej, których liczba dochodzi w 1929 r. do 150⁴⁷. Najlepszym dowodem ich znaczenia jest zainteresowanie nimi pap. Piusa XI, który w piśmie skierowanym do tego stowarzyszenia powołuje je do udziału w Akcji Katolickiej i wskazuje zadania, jakie mają do spełnienia. Należy do nich: pogłębienie prawd wiary, odcięcie się od organizacji młodzieży o duchu laickim i podporządkowanie hierarchii kościelnej, związaną z życiem Kościoła poprzez liturgię i Eucharystię⁴⁸.

Rozwój społecznej akcji katolickiej zależny jest w dużej mierze od działaczy społecznych uświadomionych religijnie i pogłębionych moralnie. Brak takich społeczników dawał się dotkliwie odczuć⁴⁹. Stąd niezmiernie ważnym problemem stało się kształcenie kadr katolickich społeczników.

Po I wojnie światowej jedynym ośrodkiem szkoleniowym były organizacje katolickie, zwłaszcza młodzieżowe. Pod koniec pierwszego 10-letnia powstają już formalne szkoły pracy społecznej. Na najwyższym poziomie stoi 2-letnia Katolicka Szkoła Społeczna w Poznaniu. Szare urszulanki prowadzą w Czarnym Borze pod Wilnem 3-letnie kursy społeczno-gospodarcze dla kierowniczek zakładów opiekuńczo-wychowawczych. W ówczesnych stosunkach polskich szkolenie społeczne czy społeczno-wychowawcze prowadzone przez instytucje katolickie miało charakter wyraźnie pionierski⁵⁰, co podkreśla zasługę Kościoła w tym zakresie.

Szkolenie kadr działaczy społecznych rozpoczęło się tak późno, że nie mogło jeszcze wywrzeć decydującego wpływu na życie polskie do wybuchu II wojny świa-

⁴⁴ *Akcja Katolicka a akcja społeczna*. Poznań 1930 s. 82.

⁴⁵ *Duszpasterstwo doby obecnej*. W: *Sprawy duszpasterskie*. Lwów 1929 s. 15–16.

⁴⁶ Por. „Prąd” 10:1922 nr 4–5 s. 135–136; 11:1923 nr 4 s. 174–1975. Na przykład z kół szkolnych Odrodzenia w Warszawie wyszli tacy działacze tej organizacji, jak: M.K. Sobański, W. Sobański, S. Brzeziński.

⁴⁷ Ks. J. Figura. *Duszpasterstwo nad młodzieżą pozaszkolną*. W: *Sprawy duszpasterskie* s. 147.

⁴⁸ Tamże s. 145–146.

⁴⁹ T. Dworak. *Katolicki działacz społeczny*. „Ruch Katolicki” 7:1937 s. 341.

⁵⁰ Ks. S. Podoleński. *Opieka społeczna nad dzieckiem i młodzieżą w Polsce*. „Przegląd Pow-sze hny” 48:1931 t. 189–192 nr 9 s. 69–70.

towej. Niemniej społeczny czyn katolicki ulęga ożywieniu już w latach trzydziestych. „Od czasów Akcji Katolickiej dostrzegamy w życiu Polski wyraźną zmianę na lepsze. Wydzwignęła ona mniejsze lub większe zespoły katolików świeckich ponad masę wiernych, podniosła je na wyższe piętro, z którego można objąć szerszy widnokrąg i ujrzeć, na razie w słabych jeszcze zarysach, program ideowy Kościoła. Wiążąc znów katolików świeckich w organizację zwartą i karną, i oddając ją do dyspozycji hierarchii kościelnej, dostarczyła Kościołowi nowego środka działania. Natomiast katolickiej społeczności przysporzyła świeżych sił w boju o sprawę Chrystusa-Króla w Polsce”⁵¹.

Analiza przemian polskiej religijności w 20-leciu międzywojennym wykazuje niewątpliwie przejawy przekształcania religijności tradycyjnej i powierzchownej w świadome i bezkompromisowe dążenie do Boga. Najazd hitlerowski przerwał wprawdzie ten proces dziejowy, zdążający ku „instaurare omnia in Christo”, ale proces ten pogłębił życie religijne przede wszystkim elity społeczeństwa, jego młodej inteligencji.

RELIGIOUSNESS IN POLAND BETWEEN THE FIRST AND SECOND WORLD WARS

Summary

Catholicism was the religion of a great majority of Polish intelligenzia in the moment of recovering independency in 1918. It was, however, a traditional Catholicism, based more on religious feelings and national custom than on rational grounds. The matter of deepening the religiosity of educated class was in no better state, which was effected by positivistic influence, which dug up a chasm between science and faith.

Religious renaissance had started with the young generation of intelligenzia. A leading role in this respect had played the Association of Academic Youth „Odrodzenie” (Renaissance). It developed a wide social activity, spreading the religious knowledge and liturgical movement. During the 30's the activity of Catholic academic youth associations had embraced the majority of the Polish academic youth, reached the secondary school children and inaugurated the Catholic social activity among the older generation of Polish intelligenzia.

During the latest years before World War II religious education takes on a systematic form; numerous Higher Religious Knowledge Institutes are formed, the propagator of which is one of the former leaders of „Odrodzenie”, Fr Lewandowicz MIC.

The main center of the religious renaissance became, not for the first time in this country's history, the Blessed Mary's sanctuary at Jasna Góra (Częstochowa town). During the 30's there go on national academic youth pilgrimages and various professional intelligenzia pilgrimages, e.g. Polish teachers' pilgrimage. They are of large scale character and gather large parts of various groups of Polish Catholics.

The religious renaissance is not confined to Catholic intelligenzia; in the late 30's it begins to embrace also the workers' and rural population. At that time creates a type of actively engaged, socially and religiously conscious young men of peasant and working origin. The strongest changes

⁵¹ Lewandowicz. *Akcja katolicka* s. 69-70.

of mentality occur, however, among the Catholic intelligenzia, especially young. The utterances of some Catholic thinkers, predominantly an outstanding personage of Catholic social thought, rector of Catholic Lublin University, Fr. Prof. Dr. A. Szymański's, in their novelty look ahead far from their epoche nad seem to be taken from the resolutions of Vatican Council II.

The religious renaissance was broken by Hitler's onslaught ; it was yet in its beginnings but undoubtedly had played a great role in the moral attitude of the Catholic society during German occupation of the Second World War.